

Nazwisko **CEBULA**

Imiona **STANISŁAW** Pseudonim

Z domu

Data urodzenia **1887** Miejscowość, kraj **na Śląsku**

Data śmierci **15-03-1964** Miejscowość, kraj **Brazylia**

Lat życia **79**

Adres cmentarza

Źródła: **Lud, Brazylia, 18-3-1964**

Wojciech Stanisław Cebula

LUD BRAZYLIA

18-3-1964

Ś.



P.

Ks. Stanisław Cebula, S. V. D.

Zmarł w Guarapuawie na udar serca znany i gorliwy kapłan — śp. Ks. Stanisław Cebula — dnia 15 marca b. r. Zmarły urodził się na Śląsku w 1887 r. Wstąpił do Zgrom. Księży Wербistów w 1903 r. Po złożeniu ślubów wieczystych w 1911 r., otrzymał święcenia kapłańskie w 1914 roku i wyruszył na pracę do Brazylii. Przez te lata pobytu w Brazylii pracował najwięcej w kol. Murici, w Kurytybie, a ostatnio w Guarapuawie. Najwięcej się odznaczył w pracy nad powołaniami kapłańskimi i Sióstr zakonnych. Przeszło 100 Sióstr i 30 Księży zawdzięcza mu swe powołanie.

Redakcja "LUDU" poleca modlitwom gorliwego kapłana i współpracownika naszego pisma.

Ksiądz Stanisław Cebula

Zeszedł z tego świata 15 marca o 1 godzinie po południu. Pogrzeb odbył się w dniu następnym. Po żałobnej mszy świętej, która rozpoczęła się po 3-ej godzinie i po przemówieniu miejscowego Księdza, odprowadzono nieboszczyka na miejscowy cmentarz, gdzie przemawiał jeszcze jeden z wielu obecnych księży.

W końcu, w imieniu mieszkańców miasta Guarapuawy, przemawiał miejscowy prefekt, Nivaldo Kruger, który, opowiadając o zasługach, jakie Ks. Stanisław Cebula oddał dla Guarapuawy, o jego cnotach i pracy nad młodzieżą i dla starców, wielu płakało, łzy spływały rzęsście po obliczach obecnych i zaległa cisza kilkutyśięcznego tłumu, który odprowadził tego nieustrudzonego pracownika na miejsce wiecznego spoczynku.

Prefekt w porozumieniu z radnymi zarządził trzy dni żałoby po śp. Ks. St. Cebuli, którego wielu uważało za uosobienie cnót, wprost za świętego.

W czasie pogrzebu pozamykano wiele sklepów. Na pogrzebie było przeszło 7 tysięcy dusz, aut około 700. Polacy stawili się gremialnie, a wielu przybyło nawet z dalszych okolic. I nie było prawie rodziny w Guarapuawie, z którejby nie było przedstawiciela na pogrzebie, nawet ludzie innych wyznań oddali mu ostatnią przysługę. Ludzie Guarapuawy nie pamię-

tają pogrzebu, któryby można było porównać z pogrzebem Ks. St. Cebuli.

Na pogrzebie byli biedacy i bogacze, starcy i młodzież, dzieci szkół, uczni gimnazjum, szkoły normalnej, kolegiów, starszyzna wojskowa, kilkunastu księży i trochę zakonnic.

Liczył on sobie blisko 80 lat, a pracował za dwóch lub trzech, nie odmawiał nikomu. Za ledwie na kilka dni przed zgonem przybył pewien obywatel autem, prosząc, żeby poświęcił dom. Ksiądz nie czuł się dobrze, ale nie odmówił; poszedł do kościoła po święconą wodę. Kościółek znajduje się tuż obok pleba-

ni i tam upadł przed ołtarzem, skąd wzięto go do łóżka, z którego już nie mógł się dźwignąć i biec, żeby czuwać nad swymi parafianami, nieść im pomoc.

Pochodził on z za odrzańskiego Śląska, z okolic miasta Nissy. Parę lat temu, gdy wrócił z Polski, odwiedziłem go wraz z najstarszą córką. Opowiadając o Polsce, o jej rozwoju, widać było, że był rad z odbycia tak dalekiej podróży.

Często zdarzało się w Guarapuawie, że gdziekolwiek spotkał Polaka rozmawiał z nim po polsku, nie zwracając uwagi na otoczenie.

Należał on do zakonu "Ver-

bum Divini". Przed wyjazdem do Ojczyzny był on proboszczem w głównym kościele, później obsługiwał wier w małym kościółku, na czu Guarapuawy.

Kościółek powiększył, budował plebanie i nawet o budowie małego minarium i Kolegium młodzieży, o którą dba najwięcej się troszczył.

W kościele głównym był proboszczem, zbierał dawków w oznaczoną go żeby wspólnie wznosić i przed tron Pana w języł czystym.

Guarapuawa, 22-3-64
Michał Sekuła

18-3-1964

P.

Cebula, S. V. D.

udar serca znany i gorliwy Cebula — dnia 15 marca 1964 r. Wstąpił do zakonu w 1887 r. Wstąpił w 1903 r. Po złożeniu otrzymał święcenia kapłańskie i na pracę do Brazylii. Pracował najwięcej w Brazylii, ostatnio w Guarapuawie. W Brazylii się odznaczył w pracy nad powołaniami kapłańskimi i Sióstr zakonnych. Przeszło 100 Sióstr i 30 Księży zawdzięcza mu swe powołanie.

Redakcja "LUDU" poleca modlitwom gorliwego kapłana i współpracownika naszego pisma.